

## Elżbieta Staniszevska: Przestrzeń miejska a wspólnota; przypadek Radomia

### Abstract: Urban space and community; the case of Radom

Żeromski Street (today pedestrian-only area), the main street in Radom used to be the most popular one among the inhabitants. It was the place where people met in numerous shops, cafes and restaurants and the social rather than economic aspect was important. Three years ago a shopping centre was built nearby and the character of the street changed drastically. People gradually disappeared so shops, cafes and restaurants closed. Instead, banks opened their branches there – the street is now called ‘Bank Avenue’. The area lacks local colour. The shopping centre obviously is aimed at encouraging consumption, which, combined with loneliness, eliminates intimacy and community bonds. I hope that the inhabitants, nonetheless, manage to retain the feeling of integrity of common social areas, which generates social, family and intergenerational bonds.

**Keywords:** Social Space, Commercial Area, Space Aestheticization, Community

---

W Radomiu przez dziesięciolecia główna ulica Stefana Żeromskiego (około cztery km) należała do ulic najbardziej znanych i lubianych przez mieszkańców miasta. Łączy ona pl. Kazimierza Wielkiego z ul. Lubelską, w kierunku wschodnim. Jej dzisiejsza zabudowa powstawała w większości w wieku XIX i była rezultatem planu regulacyjnego z roku 1822. Dawny trakt lubelski został włączony w granice miasta wraz z klasztorem Benedyktynów. Wzdłuż nowej ulicy (wtedy) Lubelskiej szybko powstały murowane kamienice najzamożniejszych rodzin. Najokazalsze były pod nr 5 Hoppenów (Samuela i później syna Karola), Karschów i Wickenhoganów pod nr 31 (fot. 1) oraz Podworskich pod nr 35 z roku 1852. Ta ostatnia wg. projektu Henryka Marconiego i Ludwika Radziszewskiego. Ci sami architekci zaprojektowali wybudowany pod nr 33 neorenesansowy, piętrowy gmach Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego (fot. 2). Nieco później, w roku 1885 został wzniesiony pod nr 53 Gmach Rządu Gubernialnego wg. projektu Corazziego. Wiele z tych budynków to okazałe kamienice, jak na lokalne uwarunkowania. Większość to klasycystyczne lub w stylach historycznych. Niejednokrotnie budowano je jako kamienice czynszowe, więc te mają skromne elewacje. Opisany przeze mnie odcinek ulicy obejmuje najstarszą część aż do dawnej, lubelskiej rogatki miejskiej, pod nr 56.

Powoli zaczęła powstawać równie okazała zabudowa na prostopadłych do Żeromskiego ulicach; obecnie: Romualda Traugutta, Witolda, Józefa Piłsudskiego, Ferdinanda Focha, Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego. Od XIX wieku była to

najważniejsza przestrzeń publiczna nie tylko z powodu centralnego położenia. Przez ponad sto lat na parterach kamienic rozlokowane były sklepy. Zmieniali się ich właściciele i asortyment. Oczywiście jest, że po drugiej wojnie światowej nastąpił intensywny rozwój miasta. Wraz z nową władzą zmienili się główni lokatorzy wielu kamienic i sklepów, ale mieszkańcy zachowali w pamięci dawne potoczne nazwy i nazwiska (fot. 3, 4). Od lat pięćdziesiątych ubiegłego stulecia były najróżniejszej branży: odzieżowe, obuwnicze, spożywcze (ogólnospożywcze, mięsne, rybne, cukiernie), piętrowe delikatesy PSS-u, sklepy elektryczne, apteki, zegarmistrz, jubiler, MPIK itp. Były tam liczne kawiarnie, restauracje, kwaciarnie, kino. Była to najbardziej ruchliwa ulica miasta (fot. 5).

W latach siedemdziesiątych stała się nawet deptakiem. Była najpopularniejszym miejscem spotkań mieszkańców miasta, tych planowanych i przypadkowych. Miasto liczyło wtedy około stu trzydziestu tysięcy mieszkańców. Wszyscy znali swoje sklepy, odwiedzali je, często spacerując po ulicy. Spotykało się na ulicy Żeromskiego znajomych czy nawet te same twarze; miało się poczucie bliskości z mieszkańcami. Narastało ono, dostrzegałam zażyłość łączącą mieszkańców, stałych klientów z obsługą sklepów, kawiarni. Miałam wrażenie, że nie sam handel, a ludzie i kontakt z nimi jest najważniejszy. Nie tylko ja pamiętałam twarze przypadkowo spotykanych przechodniów, odruchowo i niemal równocześnie z mijaną osobą mówiłam „dzień dobry” a dopiero po chwili próbowałam przypomnieć sobie, czy to ktoś z sąsiedztwa, sprzedawca z któregoś sklepu, czy po prostu osoba znana z widzenia. Radom to niezbyt duże miasto i wiele osób, zwyczajnie, znało się z widzenia. To budowało poczucie bezpieczeństwa, wspólnoty i pewien lokalny klimat.

W pobliżu ul. Żeromskiego, około pięćset metrów, przez wiele lat był niezagospodarowany teren. W okresie międzywojennym XX w. były tam koszary i plac manieżowy 28 Pułku Artylerii Lekkiej i 72 Pułku Piechoty stacjonujących w Radomiu. Teren ten jest na wysokości ul. Żeromskiego nr 29-35, na przedłużeniu prostopadłej ul. F. Focha, w kierunku północnym, oddalony zaledwie około siedemset metrów. Zaraz po wojnie dawne parterowe koszary z czerwonej cegły zamieniono na mieszkania socjalne, przedszkole a rozległy teren manieżowy był zaniedbanym miejskim placem. Rozbijany tam był przejezdny obóz cyrkowy.

W latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku władze miasta budynki te rozebrały. Powstał nowy plan zagospodarowania Radomia na tym rozległym terenie niemal dziesięciohektarowy, na rogu ul. Bolesława Chrobrego i Andrzeja Struga, zaledwie kilkaset metrów od ul. Stefana Żeromskiego miał powstać kompleks handlowo-rekreacyjny. Przez lata władze miasta planowały tę inwestycję. Na początku roku 2000 znaleziono głównego wykonawcę – AIG/Lincoln Polska<sup>1</sup>. Koszt całości tej inwestycji wyniósł 120 mln euro. Obiekt został oddany do użytkowania w kwietniu 2011 r. (fot. 6). Tak jest on opisany na oficjalnej stronie przez władze miasta: „Na powierzchni 42,000 mkw. znajduje się

<sup>1</sup> <http://www.radom.pl/page/2124>, 2015.10.25; 20:15.

150 sklepów ze znanymi międzynarodowymi i polskimi markami, kawiarnie i restauracje oraz sześćoekranowe Multikino. Wśród najemców są m.in.: H&M, Zara, C&A, TK Maxx, New Yorker, KappAhl, Reserved, Intersport, RTV Euro AGD oraz MarcPol. Galeria Słoneczna to także cykliczne wydarzenia rozrywkowe i kulturalne dla mieszkańców Radomia i okolic.

Osiedle Słoneczne to obecnie trzy wybudowane budynki mieszkaniowe z 86 mieszkaniami o wysokim standardzie wykończenia i powierzchniach od 37 mkw. do 128 mkw. Każde mieszkanie posiada balkon, taras, loggie lub ogródek. Elegancka i nowoczesna architektura budynków połączona z ich funkcjonalnością zapewnia mieszkańcom nową jakość życia w Radomiu. 4 nowe budynki mieszkaniowe są w fazie przygotowania<sup>2</sup>.

Cały kompleks nazwany jest Galerią Słoneczną. Posiada trzykondygnacyjny parking, który zapewnia tysiąc dwieście dwadzieścia miejsc dla zmotoryzowanych klientów. Obok jest piętrowy budynek z kompleksem rekreacyjnym; obejmuje basen, saunę, klub Fitness, sklep sportowy, poczekalnię z mini-barem dla oczekujących na uczestników zajęć sportowych.

Dla miasta, które liczy obecnie dwieście trzydzieści pięć tysięcy mieszkańców, w praktyce oznacza to likwidację handlu na głównej ul. Stefana Żeromskiego i na sąsiednich. Niby drobna sprawa, ale skutki tego przedsięwzięcia niebagatelne. W momencie otwarcia Galerii drastycznie zmieniła swój charakter ul. Żeromskiego. Zniknęli spacerowicze, w ślad za nimi zamykano sklepy, kawiarnie i restauracje. Gdzieś rozplynęła się dawna zażyłość, która przestała być podtrzymywana z braku okazji do spotkań, jakby przestaliśmy myśleć wspólnotowo. Galeria powoli zawładnęła przestrzenią publiczną. Kiedy znikają sklepy prywatne i sieciowe, w ich miejsce zaczęły powstawać oddziały banków, punkty udzielające pożyczki. Ulica Żeromskiego doczekała się potocznie używanego określenia: „Aleja Bankowa” (fot. 7). Bank Zachodni WBK ma trzy lokalizacje na ul. Żeromskiego 9, 41 i 72. Bank Raiffeisen Polbank pod nr 12, do niedawna również pod nr 29; następne to: Alior Bank nr 23, Kasa Stefczyka nr 28, BOŚ Bank nr 28, Getin Bank nr 29 i 75, Bank BPH nr 31, Millenium nr 33, Credit Agricole Radom, Żeromskiego 33 Deutsche Bank nr 38, ING Bank Śląski nr 40, Bank BGŻ BNP Paribas nr 52, Idea Bank – oddział, nr 52, mBank Radom pod nr 86.

„Galeria Słoneczna” stwarza wrażenie bezpiecznej przestrzeni kuszącej muzyką, zapachami i zawsze odpowiednią temperaturą powietrza. Wchodząc do wnętrza przez rozsuwane, szklane drzwi zostawiamy za sobą realną przestrzeń, gdzie czasami pada deszcz lub śnieg, wieje wiatr lub jest upał.

Ta stworzona na potrzeby marketingu przestrzeń jest „ładna”, ale pozbawiona lokalnego kolorytu bliskiego mieszkańcom. Nie uwzględnia w wystarczającym stopniu lokalnych uwarunkowań, zwyczajów mieszkańców. Jest niemal taka sama we wszystkich tego typu obiektach handlowych. Zgeometryzowana, otwarta przestrzeń z centralnymi ciągami komunikacyjnymi,

<sup>2</sup> <http://www.radom.pl/page/2124>, 2015.10.25; 21:40.

na planie elipsy, otwartymi klatkami schodowymi, ruchomymi schodami, windami (wewnętrznymi i zewnętrznymi) by można było bez trudu dojść do sklepów. To, co zwraca uwagę, to dyskretna, ale wyraźnie słyszana muzyka, odpowiednia temperatura powietrza, czyste posadzki i zapachy dochodzące niemal ze wszystkich mijanych sklepów. To jest zespół bodźców które powodują poczucie bezpieczeństwa, spokoju i zaciekawienia tym, co oferują nam kolejne sklepy. Wszystkie nasze emocje wygenerowane przez te bodźce nie pobudzają nas do nowych, kreatywnych zadań a do konsumpcji a właściwie do nadmiernej konsumpcji, do zakupu czegokolwiek. Mimo tych wszystkich udogodnień, wśród odwiedzających narasta poczucie samotności. Galeria nie skrywa swego przesłania, którym jest pomysł na naszą nieustanną konsumpcję. Samotność i konsumpcja eliminują bliskość i więzi wspólnotowe. Andrzej Basista tak charakteryzuje tę przestrzeń: „W galeriach wszystko jest pod kontrola; zawsze jednakowe warunki atmosferyczne, żadnych awantur, żadnego wandalizmu. Jednym słowem stworzono świat idealny; szkoda tylko, że rozliczne aktywności, które przez stulecia wypracowały różnorodne oprawy przestrzeni, zastąpiono jedną, sztuczną wyspą oddzielona od rzeczywistości, która rzadko kiedy jest”<sup>3</sup>.

Estetyka jest więc tylko jednym z narzędzi marketingu. Nie ma to wiele wspólnego z przeżyciem, doświadczeniem estetycznym opisanym przez estetyków amerykańskich Johna Deweya i Richarda Shustermana.

Galeria narzuca pewien wizualny porządek, pewną ogólnie obowiązującą poprawność, stereotyp nowoczesności, estetyczną poprawność – może nieczytelną i niezrozumiałą dla mieszkańców, jeszcze nie oswoili się z nią (nie mają z nią związanych ważnych dla nich przeżyć). Traktują ją tak, jak wszelkie nowości, np. jak najnowszy telefon. Reagują na fizyczne bodźce – symbole marek, slogany reklamy, temperaturę powietrza, muzykę.

Myślę, że ponowoczesna architektura, tak chętnie posługująca się historycznymi cytatami, daje architektom możliwość wkomponowania w bryłę zewnętrzną Galerii Słonecznej wybranych, charakterystycznych dla zabytkowych budynków Radomia detali architektonicznych, np. przeskalowanych pilastrów lub gzymsów. Mogłyby to być przestrzenne (reliefowe) realizacje lub dużo tańsze malowane na elewacjach. Może byłby to skuteczny sposób na formalny i estetyczny związek nowoczesnej, ale banalnej bryły centrum handlowego z historyczną o narracyjnym charakterze główną ulicą Radomia.

Wybudowane pięciopiętrowe domy mieszkalne w kompleksie Galerii Słonecznej od trzech lat są niezamieszkałe mimo, iż cena za jeden metr kwadratowy mieszkania została obniżona z czterech tysięcy ośmiuset zł do trzech tysięcy sześciuset złotych. Nadal większość lokali to pustostany (fot. 8). Nawet optymistyczna nazwa ul. Zegara Słonecznego nie kusi do zamieszkania. Obok nich jest centrum biurowe, które od trzech lat ma wciąż niewykorzystane powierzchnie

---

<sup>3</sup> Basista, *Architektura i wartość*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych UNIVERSITAS, Kraków 2009, s. 213.

użytkowe. Tylko około jedna trzecia powierzchni całego obiektu jest wynajęta przez PKO BP i biura firm ubezpieczeniowych.

Nie udaje się, jak na razie implantować latami wypracowanego przez mieszkańców poczucia wspólnoty charakteryzującego ul. Stefana Żeromskiego.

Różnorodność klasycystycznych elewacji na głównej ulicy wraz ze wszystkimi detalami architektonicznymi: gzymsami, pilastrami, łukami bram, tympanonami na frontach najbardziej okazałych budynkach zapamiętywali mieszkańcy miasta przez lata. Zabytkowych obiektów jest bardzo niewiele, więc te zachowane tym bardziej cieszą. Charakteryzują miasto a dla mieszkańców są punktami odniesienia, kojarzą się z osobistymi, rodzinnymi, ale i wspólnotowymi przeżyciami. Zażyłość, wspólnotowość budowali mieszkańcy w estetycznie zabudowanej przestrzeni (klasycystycznej, historycznej), przez nich obłaskawionej dzięki historii (czasami rodzinnej), z miejscem urodzenia, pierwszej miłości, itp. – była od zawsze nasza, moja, mieszkańców Radomia. Te obiekty są niemymi świadkami codziennego życia i ważnymi elementami wspomnień, tłem rodzinnych fotografii, ale i społecznych buntów z lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku.

Wciąż obserwuję jak zmienia się moje miasto. Po pierwszych latach funkcjonowania Galerii Słonecznej zauważam powolne znużenie bezpieczną, ale estetycznie obojętną przestrzenią handlową. Coraz częściej nazywana jest przez mieszkańców miasta żartobliwie „GS-em”<sup>4</sup>, który kojarzy się z siecią „gminnych spółdzielni” z czasów PRL. W GS-sie można było kupić wszystko od gwoździ, powideł, mydła a kończąc na chlebie, alkoholu i kawie. Podobnie szeroki asortyment oferuje nam Galeria Słoneczna.

Przez ostatnie dwa lata zauważyłam, że kiedy zaczyna być coraz cieplej a dni są coraz dłuższe, główna ulica Żeromskiego znów zaczyna być popularnym deptakiem. Choć partery kamienic to banki, punkty oferujące kredyty i powierzchnie sklepów do wynajęcia.

Na ul. Żeromskiego, deptaku znów coraz liczniej przesiadują na ławkach emeryci, spacerują młodzi ludzie z dziećmi, młodzież jeździ na rowerach i rolach (fot. 9). Znów zapełniają się mieszkańcami ogródki kawiarni, restauracji i piwiarni.

Można zaobserwować dwie grupy mieszkańców reprezentujący dwa sposoby partycypacji w kulturze: refleksyjno-komunikacyjny – celebrujący wspólnotę (ten przed powstaniem galerii) i indywidualistyczno-emocjonalny (związany z konsumpcją).

Do pierwszej grupy należą ludzie starsi, przywiązani do lokalnych tradycji, znający historię swojego miasta, zatroskanych o jego, ale i swoją przyszłość. Są to klienci świadomi swoich wyborów. Często przedkładający cele wspólnotowe nad własne. Charakteryzuje ich postawa prospołeczna, dobro ogółu.

---

<sup>4</sup> Gminne Spółdzielnie „Samopomoc Chłopska” były jednostki produkcyjno-handlowo-usługowe na obszarach gmin wiejskich i miejsko-wiejskich w okresie PRL. Potocznie zwane GS. Można w nich było kupić niemal wszystko, co było w codzienności najbardziej potrzebne.

Do drugiej grupy należą w większości ludzie młodzi, ulegający marketingowym pokusom konsumenci, zainteresowanych przede wszystkim konsumpcją. Ważne są dla nich przeżycia, emocje związane z zakupami, konsumpcją połączone z autorytetem osoby reklamującej lub użytkującej produkt. Reprezentują bardzo emocjonalny sposób partycypacji we współczesności. W praktyce życia codziennego przyjmują postawę bezkrytycznej wiary w reklamę, markę i poprzez zakup realizację swoich celów, uleganiu emocjom wywołanym zapamiętaną reklamą.

Obserwuję zachodzące w mieście zmiany zdając sobie sprawę z tego, że są one nieuniknione, że zachodziły w każdej epoce historycznej. Na początku XIX w. centrum miasta migrowało z rynku na trakt lubelski i szybko do wybudowanych nowych kamienic wprowadziły się najzamożniejsze rodziny. Obecnie centrum miasta ulega przesunięciu w kierunku północnym i jest to proces konieczny. Żałuję, że odbywa się to kosztem najstarszej, centralnej ulicy. Doceniam wysiłki włodarzy miasta, którzy uporządkowali nawierzchnię, odnowili i unowocześnili fontanny, organizują na deptaku uroczystości państwowe [akcje oddawania krwi] i religijne [wigilie], cykliczne bezpłatne imprezy dla mieszkańców: koncerty, zjazdy motocyklistów, zabytkowych samochodów, tematyczne festyny rodzinne, pokazy mody, dzień strażaków, pikniki naukowe itp.

Jednocześnie trudno mi zapomnieć, że kilkanaście lat temu władze miasta wypowiedziały dzierżawę parteru kamienicy nr 41 osobie prowadzącej „Desę”, ponieważ bank (obecnie WBK) zaoferował wyższą stawkę za dzierżawę metra kwadratowego. Rozumiem, że prywatni właściciele często nie mogą samodzielnie ponosić kosztów utrzymania kamienic i są zmuszeni do ich wynajmu, np. zabytkowa, dziewiętnastowieczna Apteka Hoppenów pod nr 5, obecnie wynajmowania jest przez bank.

Zmiana przestrzeni spowodowana poprzez powstanie „Galerii Słonecznej” w Radomiu wywołuje zmianę sposobu partycypacji w przestrzeni miejskiej, która jest częścią kultury, a więc w kulturze: z refleksyjno-komunikacyjnego modelu na model indywidualistyczno-emocjonalny, podchwycony przez młode pokolenie radomian.

Ostatnio obserwuję zawieszenie dominacji między tymi dwoma sposobami partycypacji we współczesności. Jeden bliższy starszemu pokoleniu lepiej znającemu historię miasta i lokalne tradycje; drugi – bliższy młodym ludziom często nastawionym na nadmierną konsumpcję. Mam nadzieję, że mimo wszystko mieszkańcy miasta zachowają przez lata budowane poczucie wspólnej społecznej przestrzeni co generuje więzi społeczne, rodzinne, międzypokoleniowe. O jej znaczeniu pisał Walter Gropius: „We wcześniejszych, bardziej stabilnych okresach historii centra publiczne rozwijały się w sposób naturalny, jako skutek powszechnego zapotrzebowania, lub na wniosek potentata; nigdy jednak nie były zaniedbywane w takim stopniu jak obecnie, zwłaszcza w krajach przodujących w rozwoju przemysłowym i technicznym. (...) Ważne jest byśmy odtworzyli

publiczne miejsca wspólnot w miejscach, gdzie ludzie z dala od ruchu drogowego mogą zawiązywać bliskie więzi w naturalnej, niezdominowanej przez wpływ prywatnego domu atmosferze, a duch społeczności ma szansę zyskać publiczny wyraz”<sup>5</sup>.

### **Bibliografia:**

Archiwum Państwowe w Radomiu, Zbiór rodziny Witkowskich, sygn. 55, s.100, 111.

Basista A., *Architektura i wartości*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych UNIVERSITAS, Kraków 2009.

Derlatka T., Kępa M., Uruszczak W., *Radom. Fotografie Wojciecha Stana*, Virgo Poligrafia, Radom 2004.

Dewey J., *Sztuka jako doświadczenie*, przeł. A. Potocki, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1975.

Falkowski A., Tyszka T., *Psychologia zachowań konsumenckich*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2001.

Gropius W., *Pełnia architektury*, przeł. K. Kopczyńska, Wydawnictwo Karakter, Kraków 2014.

<http://www.radom.pl/page/2124>.

[https://pl.wikipedia.org/wiki/Gminna\\_Sp%C3%B3%C5%82dzielnia\\_%E2%80%9ESa\\_mopomoc\\_Ch%C5%82opska%E2%80%9D](https://pl.wikipedia.org/wiki/Gminna_Sp%C3%B3%C5%82dzielnia_%E2%80%9ESa_mopomoc_Ch%C5%82opska%E2%80%9D)

Muzeum im. J. Malczewskiego, nr inw. H. 2362/314/94, nr inw. H.2559/325/96.

Pałubicka A., *Gramatyka kultury europejskiej*, Oficyna Wydawnicza Epigram, Bydgoszcz 2013.

*Radom. Szkice z dziejów miasta*, red. J. Jędrzejewicz, Arkady, Warszawa 1961.

Shusterman R., *Estetyka pragmatyczna. Żywe piękno i refleksja nad sztuką*, przeł.: A. Chmielewski, E. Ignaczak, L. Koczanowski, Ł. Nysner, A. Orzechowski, red. nauk. A. Chmielewski, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1998.

### **Spis fotografii:**

1. Kamienica rodziny Karschów i Wickenhoganów, ul. Stefana Żeromskiego nr 31, rok 2015, fot. Staniszevska,.
2. Technikum Odzieżowe przy ul. Stefana Żeromskiego, fot. J. Śmiałowski i L. Wawrynkiewicz, Krajowa Agencja Wydawnicza, 1988. Ze zbiorów Muzeum im. J. Malczewskiego w Radomiu, nr inw. H. 2362/314/94. Technikum mieściło się w dawnym gmachu Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego z herbem guberni radomskiej.

---

<sup>5</sup> Gropius, *Pełnia architektury*, przeł. K. Kopczyńska, Wydawnictwo Karakter, Kraków 2014, s. 188.

3. Archiwum Państwowe w Radomiu, Zbiór rodziny Witkowskich, s.100, ul. Żeromskiego lata 40. 50.
4. Archiwum Państwowe w Radomiu, Zbiór rodziny Witkowskich, sygn. 55, s.111, Żeromskiego, kościół Garnizonowy, plac.
5. Radom, Dom Handlowy „Sezam”, wg. fotografii barwnej A. Stelmacha, Biuro Wydawnicze „Ruch”, 1974, Ze zbiorów Muzeum im. Malczewskiego w Radomiu, nr inw. H.2559/325/96.
6. Radom, „Galeria Słoneczna”, rok 2015, fot. Staniszevska.
7. Stefana Żeromskiego zwana obecnie „Aleją Bankową”, rok 2015. Fot. E. Staniszevska.
8. Budynki mieszkalne w kompleksie rekreacyjno-mieszkańowo- handlowym „Galeria Słoneczna”, rok 2015, fot. E. Staniszevska.
9. Radom, ul. Stefana Żeromskiego, Gmach Towarzystwa Kredytowego Ziemińskiego, rok 2015, fot. Staniszevska.



Fot. 1.





*Fot. 15.*



*Fot. 3.*



*Fot. 4.*



*Fot. 5.*



Fot. 6.



Fot. 7.



*Fot. 8.*



*Fot. 9.*